

W *Gazzetta dello Sport* pojawił się wywiad z Walterem Sabatinim. Poza kwestiami osobistymi, pojawiły się też te związane z Romą. Okazuje się, że dyrektor sportowy pozostanie w zespole Giallorossich, ale będzie to jego ostatni sezon w Romie.

O co chodzi z Pallottą? Nie zostajesz z pewnością dla pieniędzy.

- Przeciwnie, gdzie indziej mógłbym zarabiać więcej. Pierwszego lutego poprosiłem w mailu prezydenta, aby dał mi wolną rękę, gdyż czułem i nadal czuję rozdzielanie między mną a nim... Przepraszam, ale nie mogę mówić o tym dalej. Nie mogę zerwać stosunków dzisiaj, mamy cele do zrealizowania. Zrobię to, gdy będę w zgodzie z moim sumieniem. Jednak nigdy nie mówiłem o dymisji. W pierwszym momencie zaakceptował moją prośbę, potem zmienił zdanie. W pewnym momencie poczułem się jak niewolnik, jednak w ostatnim czasie spotkałem wiele osób, które otworzyły mi oczy na zidentyfikowanie problemów. Dały mi nadzieję. Jedna rzecz jest jednak pewna: to mój ostatni rok w Romie i będę wykonywał rolę dyrektora sportowego w swój sposób.

Uczyniłeś bogatymi na pokolenia negocjatorów i agentów, którzy są amoralni: nie wstydzisz się?

- Niektórych, ale nie wszystkich, ale nie wstydzę się. To narzędzia pracy. 30 lat temu, gdy był jedynie Caliendo, powiedziałem mojemu prezydentowi: "Nie możesz wychodzić naprzeciwko historii. Agenci są złem koniecznym".

Wiesz dobrze, że o tobie i niektórych agentach krążą pogłoski o łapówkach przy transakcjach?

- Wiem i martwi mnie to, ale posłuchaj, nie pozwalam nikomu nawet zaoferować sobie kawy. Wiem, że moja praca niesie za sobą ryzyko oskarżeń pełnych frustracji, ale nie interesuje mnie to. Korupcja jest na całym świecie, czasami była błogosławiona, gdyż miała swój udział w budowie Stanów Zjednoczonych. Uważam uczciwość za rzecz normalną.

Z około 70 graczy, których pozyskałeś przez 5 lat ilu było godnych Romy? 50%?

- Być może mniej, ale w tym momencie było to logiczne. Oskarżają mnie, że nie

kupuję Włochów, ale gdzie są ci świetni i za przystępną cenę? Trzeba zmienić system, który jest stary.

Ty jednak z piłkarskiego estety stałeś się człowiekiem zysków transferowych: skradło ci to duszę?

- Nie, ale skomplikowało życie. Musiałem dopasować do siebie rzeczy i czasami się udało.

Prawdą jest, że wypychasz graczy trenerom?

- Proponuję ich, ale w porozumieniu z trenerem. Pracujemy w harmonii ze Spallettim.

Gdybyś nie musiał sprzedawać najlepszych Roma by już coś wygrała?

- Nigdy tego nie powiem.

Autor: abruzzì